

Czego możemy nauczyć się od Kościoła Rzymskiego z I. wieku po Chrystusie

Nie wiemy kto zainicjował ten kościół. Prawdopodobnie nikt z Apostołów. Św. Paweł dotarł do Rzymu dopiero pod koniec swojej posługi. I nigdy nie wymienia św. Piotra lub innego z Dwunastu jako powiązanego z tym kościołem. Piotr zginął w Rzymie, ale nie mamy żadnego biblijnego świadectwa sugerującego, że bywał wcześniej w tym mieście.

Kościół ten zapoczątkowali prawdopodobnie Żydzi i prozelici, „przybysze z Rzymu,” (Dz 2,10) którzy słyszeli Ewangelię z ust Apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy i zaraz potem. Najprawdopodobniej niektórzy z nich nawrócili się, uznali Jezusa za Mesjasza, powrócili do Rzymu i zaczęli tam być kościołem. Kościół rzymski założyła więc mała grupa Żydów i nawróconych na judaizm pogan słuchających w Jerozolimie Piotra i innych Apostołów w momencie powstawania Kościoła Powszechnego. W tym sensie wszystkie kościoły zostały zainicjowane przez Piotra i Apostołów.

Najlepszy sposób powstania kościoła lokalnego wygląda chyba następująco:

- (1) przez małą grupkę wierzących - a nie samotnego przywódcę;
- (2) z potrzeby ludzi wierzących, a nie z powodu akcji podjętej przez już istniejący kościół;
- (3) przez nawróconych ludzi pragnących (a) nauczania, (b) wspólnoty, (c) uwielbiania Boga i (d) modlitwy (Dz. 2,42) - a nie przez zakładaczy kościołów usiłujących stworzyć gdzieś kościół. Nie mamy w Piśmie Św. ani jednego przykładu, aby zakładanie kościoła było bądź celem samym w sobie, lub też logicznym końcem jakiegoś działania. Kościoły formowały się, ponieważ ludzie dostępowali zbawienia i pragnęli w/w czterech rzeczy. Celem było zwiastowanie Ewangelii (ewangelizacja), czynienie uczniami, oraz proces dojrzewania prowadzący do sprawiedliwości. Kościoły były środkiem, istotnym środkiem, ale tylko środkiem, a nie celem. Z Pisma nie wiemy nic o kościele w Rzymie w okresie od lat 30-tych do połowy lat 50-tych. W połowie lat 50-tych Paweł napisał List do Rzymian (r.58), który daje nam mnóstwo informacji o tym kościele. W międzyczasie powstały wielkie kościoły w Jerozolimie, Antiochii, Efezie; inne w Koryncie, Tesalonice, Berei, Aleksandrii, Filipi i jeszcze inne w miastach Azji i Galacji (rzymska prowincja - dzisiejsza Turcja).

Kościół Rzymski był na wiele sposobów idealnym kościołem. Inaczej niż to było w Koryncie, kościół w Rzymie dobrze się rozwijał, i może służyć jako wzór dla innych kościołów. Co Paweł miał do powiedzenia na temat tego kościoła:

1. „o wierze waszej mówi się po całym świecie” 1,8 - tak bardzo, że Paweł mógł powiedzieć (9) „Bóg bowiem, któremu służę w [głębi] mego ducha, głosząc Ewangelię Jego Syna, jest mi świadkiem, jak **nieustannie was wspominam**”. Widocznie pośrodku rzymskiego (stolica imperium!) wiru władzy, przyjemności i bałwochwalstwa ich wiara w Chrystusa była czymś, co Paweł mógł wypunktować jako dowód zbawczej mocy Bożej. Chrześcijan

czekały jednak wielkie prześladowania, kiedy rzucono ich lwom na pożarcie i krzyżowano ich po prostu za to, że byli chrześcijanami. Prześladowania miały miejsce w latach 60-tych, 90-tych i 200-nych.

Nie przeoczmy jednak faktu, że chrześcijaństwo było w Rzymie mocno niepopularne. Kiedy Paweł przybył tam parę lat później (koło r.60), chrześcijaństwo charakteryzowano tam jako sektę, która „wszędzie spotyka się ze sprzeciwem.” (Dz 28,22). Ciekawe jest, że ich wiara była:

- (a) dobrze znana zarówno wierzącym jak i niewierzącym, do tego stopnia, że stanowiła temat rozmów jednych i drugich,
- (b) spotykała się ze sprzeciwem ze strony niewierzących i
- (c) była lansowana przez Pawła.

Możemy założyć, że jest dobrze, kiedy wiara wierzących z danego miasta wywiera wpływ na innych - zarówno wierzących jak i niewierzących. Dla wierzących ma to być zachętą i narzędziem zwiastowania Ewangelii, a niewierzących ma zbić z pantafelki i sprowokować do rozmów na temat zaangażowania chrześcijan i ich sprawiedliwości na wzór Pana Jezusa..

2. Paweł mówi o wspólnotcie kościoła w Rzymie. Mówi, że pragnie ich odwiedzić, aby im pomóc w umocnieniu ich wiary (1,11) i kontynuuje: „to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą - waszą i moją” (1,12). Mamy tu chyba najlepszą definicję prawdziwej wspólnoty. Celem chrześcijańskiej wspólnoty jest umacniać lub budować się w wierze i poznaniu Chrystusa. W tym procesie chodzi o to, by się nawzajem pokrzepiać, jedni drugich swoją wiarą. To jest zadziwiające, że Paweł nie widzi swego przyjscia tylko jako nauczyciela rzymian, ale że sądzi, że wzajemnie mogą się nawzajem budować: oni przez niego i on przez nich.
3. Chrześcijanie z Rzymu byli ludźmi dobrymi (pełni jesteście szlachetnych uczuć) z odpowiednią wiedzą (ubogaceni wszelką wiedzą). Dobroć bez wiedzy traci kierunek, a wiedza bez dobroci traci perspektywę. Obydwie te cnoty współdziałające ze sobą powinny charakteryzować kościół.
4. Będąc napełnieni dobrocią i wiedzą byli oni „zdolni do udzielania sobie wzajemnie upomnień” (Rz 15,14). Paweł pisze: „*Proszę was jeszcze, bracia, strzeżcie się tych, którzy wzniecają spory i zgorzenia przeciw nauce, którą otrzymaliście. Strońcie od nich. (18) Tacy bowiem ludzie nie Chrystusowi służą, ale własnemu brzuchowi, a pięknymi i pochlebnymi słowami uwodzą serca prostaczków.* (16,17-18). Ciekawe, że nawet w takim dobrym kościele mającym wielu dojrzałych ludzi znalazło się mimo wszystko kilku złych nauczycieli. Nie byli to pogańscy heretycy, ale osoby wzniecające spory, podziały i niezgodę (greckie słowo *skandala*). Ich nauczanie było przeciwne lub rozmiijające się (gr. *para*) z prawdą. Paweł mówi, że dojrzały wierzący dysponują dobrocią i wiedzą, by odwrócić się (dosłownie unikać) od takich ludzi. Fałszywych nauczycieli zasadniczo nie uda się ekskomunikować, bo tacy zawsze znajdują zwolenników. Można ich jednak unikać - strzec się ich. Jedną z metod rozpoznania takowych jest ich egocentryzm. To wielcy

mówcy z *pięknymi i pochlebnymi słowami* (16,18). Innymi słowy mówią oni ludziom to, co ludzie chcą usłyszeć i w efekcie znajdują rzesze zwolenników, którzy wywyższają i nagradzają swojego lidera. Ich zwodzenie nakierowane jest na serca, a nie na umysły. Zwodzenie z reguły zawsze bazuje na emocjach. Paweł mówi, aby takich unikać.

Skoro w Rzymie miało to miejsce, możemy się spodziewać w każdym mieście:

- służących samym sobie emocjonalnych mówców
- twierdzących, że należą do Chrystusa, a
- nauczających rzeczy rozmijających się z prawdą,
- uczuciowo odciągających innych od prawdy poprzez
- głoszenie tego, co ludność lubi usłyszeć.
- Mówcy ci będą wywyższani i nagradzani.

5. Nie było w Rzymie nikogo pełniącego rolę biskupa, kapłana czy pastora - czy jakiegokolwiek głowy lub lidera kościoła. Pan Jezus powiedział: *„Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus.* (Mt 23,8-10)

Kiedy Paweł pozdrowił osobiście po imieniu 27 (dwadzieścia siedem) osób, obraziłby pewnie takiego przywódcę, nie wymieniając go. Tak naprawdę, w tym liście Paweł ani nie wymienia takiej pozycji, ani jej nie rekomenduje. Warto zauważyć, że wysyłając Tymoteusza do Efezu Paweł podał mu kwalifikacje, jakimi miał się charakteryzować kandydat na urząd biskupa (nadzorcy -*episkopos*). Wysyłając Tytusa na Kretę zalecił, aby Tytus *„ustanowił w każdym mieście prezbiterów”* (Tt 1,5). Do Rzymu Paweł nie posłał podobnej instrukcji, tzn. do miasta, gdzie nie było nikogo, kogo mógł tak nazwać. Widać, że biskupi, starsi i diakoni byli możliwą opcją, a nie niezbędnym elementem kościoła. Funkcje te, podobnie jak na przykład kościoły domowe, istniały z praktycznych powodów, a nie teologicznych. Nie mamy więc czegoś takiego jak magiczna formuła struktury kościoła czy też przywództwa w kościele, którą wszystkie kościoły powinny zawsze naśladować.

Starszych widziano w kontekście całego miasta, a nie tylko jakiejś lokalnej grupy (Tt 1,5). Starszy to nie była pozycja, lecz funkcja: osoba - starszy mężczyzna funkcjonujący jako pasterz dla jakiegoś stada (1Pt 5,1-4).

Możemy więc wnioskować że:

- przywódcy powinni spełniać kwalifikacje i realizować napomnienia z 1Tm 3, Tt 1 i 1 Pt 5;
- nigdy nie powinien być pojedynczy lider (Mt 23,8-10; 3 J 9);
- przywództwo ma być funkcją a nie pozycją;
- struktura przywództwa ma być praktyczna i dostosowana do potrzeb, a nie jakichś świętych, z góry ustalonych form.

Nieobecność pojedynczych przywódców - biskupa, pastora, kapłana, nie

List do Rzymian

oznacza, że kościół w Rzymie pozbawiony był przywództwa. Wręcz przeciwnie! Św. Paweł podaje co najmniej 18 przykładów przywództwa, kiedy pozdrawia ludzi będących przywódcami na różne sposoby. Oto one:

- (1) „wspierała wielu” (Rz 16,2)
- (2) „współpracownicy Pawła”(16, 3)
- (3) „nadstawili swe głowy” (16,4)
- (4) „mieli kościół w swoim domu” (16,5)
- (5) „poniosła wiele trudów” (16 ,6)
- (6) „współtowarzyszyli Pawłowi w więzieniu” (16,7)
- (7) „wyróżniają się” (16,7)
- (8) „są umiłowani w Panu” (16,8)
- (9) „współpracownik Pawła” (16,9)
- (10) „ten, który jest umiłowany” (16,9)
- (11) „zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa” (16,10)
- (12) „ci, którzy należą do” (16,10)
- (13) „ci, którzy są z domu” (16,11)
- (14) „trudzą się w Panu” (16,12)
- (15) „umiłowane, które wiele trudu poniosły w Panu” (16,12)
- (16) „ta, która jest i moją matką” (16,13)
- (17) „mają braci, którzy są razem z nimi” (16,14)
- (18) „wszyscy święci, którzy są z nimi” (16,15)

W ramach przywództwa opisanego w Piśmie Św. mamy: pomagających, ciężko pracujących, gromadzących ludzi, umiłowanych, świętych, kapłanów i matki.

6. Paweł wymienia również kobiety odgrywające ważną rolę w Kościele. Zarówno mężczyźni jak i kobiety wymienieni zostali jako przywódcy, choć nikt z nich nie miał pozycji przywódcy.

Paweł wymienia 10 kobiet w r.16 (1,3,6,13 i 15). Są to:

- Feba, diakonisa z Kenchr - wschodniej dzielnicy Koryntu; (1)
- Pryska - wymieniana zawsze z mężem Akwilą. Także on nigdy nie jest

- wymieniany bez niej. Gościli oni w swoim domu spotykający się tam kościół. (3)
- Maria, która poniosła wiele trudów dla dobra innych chrześcijan; (6)
 - Tryfena i Tryfoza, które trudzą się w Panu. (12)
 - Persyda, która wiele trudu poniosła w Panu. (12)
 - matka Rufusa, która jest i moją matką. (14)
 - Julia (15)
 - siostra Nereusza, który wchodził w skład grupy przywódców „wszystkich świętych będących z nimi”. (15)

Wydaje się, że przy całej dzisiejszej wrzawie na temat przywódczej pozycji nie dostrzegamy potrzeby prawdziwego przywództwa. Zauważmy na przykład, że matka Rufusa była matką dla całego kościoła - i to tak znacząco, że Apostoł nazywa ją także swoją matką. Wydaje się, że kościół miał wielkie korzyści z tych, które „matkowały” liderom. Jeżeli jesteś matką, czy chcesz matkować liderowi kościoła? Jeżeli jesteś liderem kościoła, czy masz matkę w kościele?

7. Kościół w Rzymie składał się z wszystkich wierzących z Rzymu. Ale w jego ramach istniało parę kościołów domowych. Da się chyba wyodrębnić pięć takich kościołów w r.16 (wersety 5,10,11,14 i 15). Pryska i Akwilla mieli jeden w swoim domu. W wersetach 10 i 11 Paweł wymienia 2 mężczyzn, których pozdrawia z ich grupą. Słowa „domu” nie ma w greckim tekście. Jest: „pozdrówcie tych z tych Arystobula” i „tych z Narcyza”. Może były to kościoły rodzinne, ale może byli tam też i niektórzy spoza tych rodzin. Grecki tekst nie ogranicza tych ludzi tylko do rodzin. Werset 14 wymienia niektóre osoby i „braci, którzy są razem z nimi”.

Werset 14 wymienia kilka osób i „braci, którzy są z nimi”. Była to z pewnością grupa wierzących spotykających się ze sobą, identyfikowani jako grupa, nasza paczka - czyli kościół, który był jednocześnie i niezależny od innych wierzących w Rzymie - i żywo z nimi wszystkimi powiązany wspólną wiarą. Na podobnej zasadzie Paweł mógł polecać Febę z Koryntu (1-2) wierzącym z Rzymu.

Kościół to również miasto. Paweł pisał ten list tak, jakby w całym mieście istniał jeden kościół. Było tam jednak kilka kościołów domowych, w których kościół miasta Rzymu się spotykał. Nowy Testament nie wymienia ani jednego przypadku, kiedy kościoły domowe spotykały się razem z innymi kościołami domowymi - choć być może tego typu spotkania miały też miejsce.

Widać jasno, że podział na grupy miał sens czysto praktyczny, a nie uświęcający. Żaden kościół domowy nie współzawodniczył z innym kościołem domowym. Nie wystawiali specjalnych budynków kościelnych, nie tworzyli struktur ani programów w celu rozwoju ilościowego jako grupa. Jedyne zróżnicowanie dokonane na ich temat to podział na grupy uczące prawdy i te uczące fałszu (16,17-18).

(1) Polecam wam Febę, naszą siostrę, diakonisę Kościoła w Kenchrach.	
(2) Przyjmijcie ją w Panu tak, jak się świętych winno przyjmować. Wesprzyjcie ją w każdej sprawie, w której pomocy waszej będzie potrzebowała. Bo ona wspierała wielu, a także i mnie samego	
(3) Pozdróćcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pyskę i Akwilę,	
(4) którzy za moje życie nadstawili swe głowy i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły pogan.	
(5) Pozdróćcie także Kościół, który się zbiera w ich domu. Pozdróćcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin, złożonych Chrystusowi przez Azję.	
(6) Pozdróćcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra.	
(7) Pozdróćcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa.	
(8) Pozdróćcie umiłowanego mego w Panu Ampliata.	
(9) Pozdróćcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa.	
(10) Pozdróćcie Apellesa, który zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa. Pozdróćcie tych, którzy należą do domu Arystobula.	
(11) Pozdróćcie Herodiona, mego rodaka. Pozdróćcie tych z domu Narcyza, którzy należą do Pana.	
(12) Pozdróćcie Tryfenę i Tryfozę, które trudzą się w Panu. Pozdróćcie umiowaną Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu.	
(13) Pozdróćcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką.	
(14) Pozdróćcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są razem z nimi.	
(15) Pozdróćcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są razem z nimi.	
(16) Pozdróćcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa.	
(17) Proszę was jeszcze, bracia, strzeżcie się tych, którzy wzniesają spory i zgorszenia przeciw nauce, którą otrzymaliście. Strońcie od nich..	
(18) Tacy bowiem ludzie nie Chrystusowi służą, ale własnemu brzuchowi, a pięknymi i pochlebnymi słowami uwodzą serca prostaczków	

